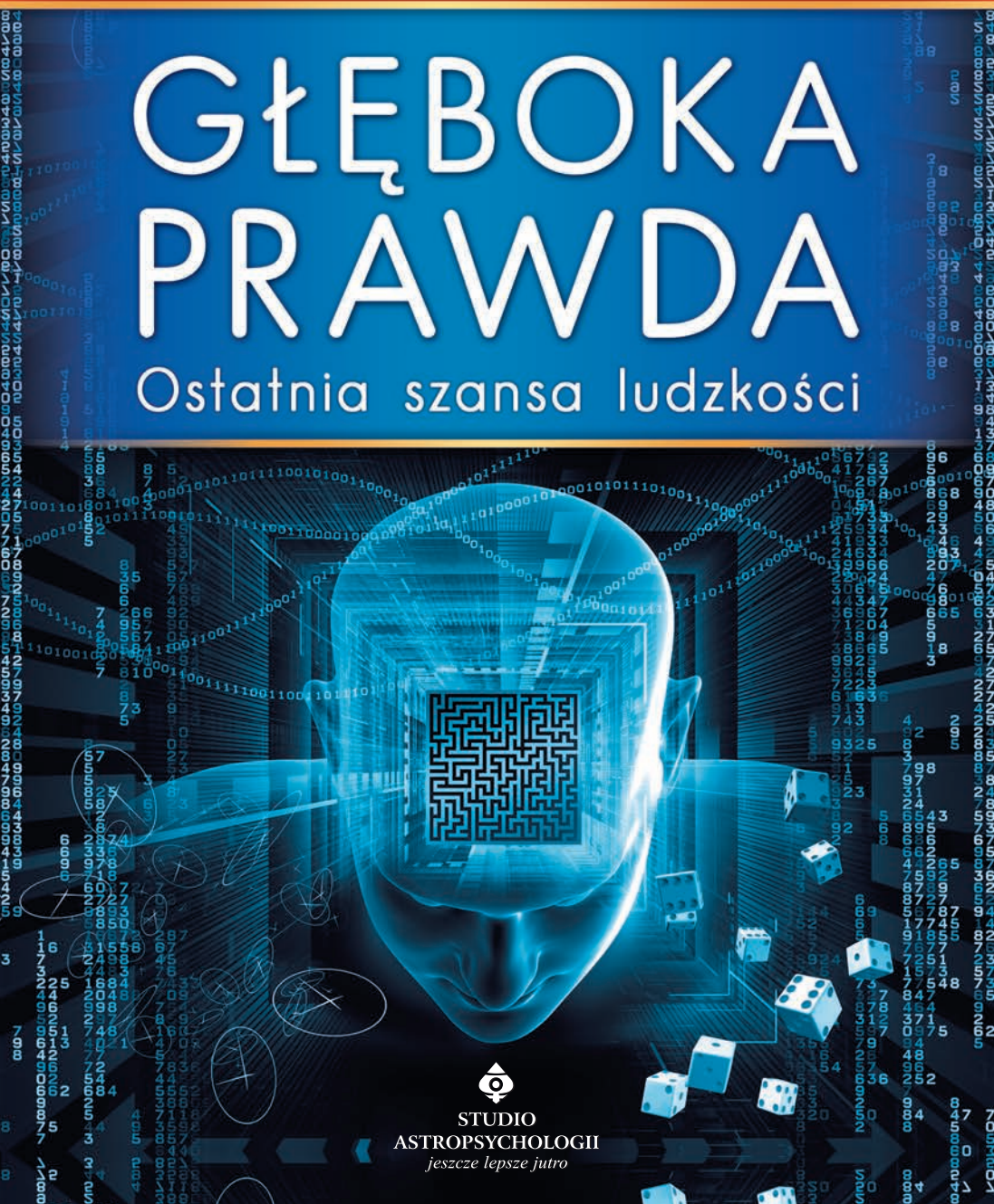


BESTSELLEROWY AUTOR NEW YORK TIMESA

GREGG BRADEN

# GŁĘBOKA PRAWDA

Ostatnia szansa ludzkości



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

GŁĘBOKA  
PRAWDA



G R E G G B R A D E N

---

# GŁĘBOKA PRAWDA

Ostatnia szansa ludzkości

---

Słuchaj Radia HayHouse  
na [www.hayhouseradio.com](http://www.hayhouseradio.com)



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

Redakcja: Mariusz Warda  
Skład komputerowy: Piotr Pisiak  
Projekt okładki: Piotr Pisiak  
Tłumaczenie: Ryszard Oślizło  
Zdjęcie na okładce: © agsandrew – Fotolia.com

Wydanie I  
Białystok 2012  
ISBN 978-83-7377-535-0

Tytuł oryginału: DEEP TRUTH  
Copyright © 2011 by Gregg Braden  
Originally published in 2011 by Hay House Inc., USA

Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2012.  
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

15-762 Białystok  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
85 662 92 67 – redakcja  
85 654 78 06 – sekretariat  
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt  
85 654 78 35 – [www.talizman.pl](http://www.talizman.pl) – detal  
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu [www.psychotronika.pl](http://www.psychotronika.pl)

PRINTED IN POLAND

# S P I S   T R E Ś C I

<i>Wprowadzenie</i> .....	9
ROZDZIAŁ PIERWSZY: Kim jesteśmy? W poszukiwaniu siebie .....	29
ROZDZIAŁ DRUGI: Głęboka prawda o fałszywych założeniach: odkrycia, które zmieniają wszystko .....	49
ROZDZIAŁ TRZECI: Życie na krawędzi: jak przetrwać punkt przełomowy w procesie zmiany .....	91
ROZDZIAŁ CZWARTY: Ukryta historia naszej zapomnianej przeszłości: miejsca, które nie powinny istnieć .....	151
ROZDZIAŁ PIĄTY: Przypadek czy celowy zamysł: nowe dowody w sprawie pochodzenia człowieka .....	209
ROZDZIAŁ SZÓSTY: Wojna już się nie sprawdza: dlaczego jesteśmy „zaprogramowani” na pokój .....	269
ROZDZIAŁ SIÓDMY: Gra końcowa: pisanie nowej historii, przeznaczenia i losu .....	321
<i>Podziękowania</i> .....	373
<i>O Autorze</i> .....	377
<i>Przypisy</i> .....	379



*Cechą każdej głębokiej prawdy jest to,  
że jej zaprzeczeniem  
jest również głęboka prawda.*

— **NIELS BOHR (1885–1962),**  
LAUREAT NAGRODY NOBLA Z DZIEDZINY FIZYKI

*Na naszych oczach wylania się nowy świat.  
Jednocześnie niestabilny świat przeszłości walczy  
o przetrwanie. Oba światy odzwierciedlają  
przekonania, które umożliwiły ich zaistnienie.  
Oba światy wciąż istnieją – na razie.*

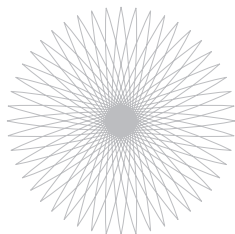
*Poczynając od globalnych kryzysów w postaci  
terroryzmu, załamań gospodarczych i wojen,  
aż po głęboko osobiste przekonania dotyczące aborcji,  
związków i rodziny, te wszystkie dzielące nas kwestie  
wyraźnie odzwierciedlają nasz sposób myślenia o sobie  
i naszym świecie. Zaciętość podziałów między ludźmi  
wyraźnie wskazuje również, że potrzebujemy nowych  
sposobów myślenia o swoich najważniejszych relacjach.*

*Nowe odkrycia związane z ludzkim pochodzeniem,  
przeszłością i najgłębiej zakorzenionymi wyobrażeniami  
na temat naszego istnienia skłaniają do ponownego  
przemyślenia tradycyjnych przekonań, które definiują  
nasz świat i nasze życie – przekonań, które wyrastają  
z fałszywych założeń niepełnej i przestarzałej nauki.  
Kiedy to zrobimy, rozwiązania życiowych problemów  
staną się oczywiste, a nasze wybory zupełnie jasne.*

*Niniejsza książka poświęcona jest odkrywaniu  
najgłębszych prawd o ludzkim życiu. Dzielę się w niej  
odkryciami naukowymi, które dopiero pojawią się  
w podręcznikach i szkołach, tym niemniej  
kryją w sobie klucze do pojmowania świata,  
drugiego człowieka i samego siebie.*







## WPROWADZENIE

W samym centrum naszego istnienia czai się jedno pytanie.

Jest to niewypowiedziane pytanie kryjące się za każdym wyborem, jakiego kiedykolwiek dokonamy. Żyje w każdym wyzwaniu, z jakim kiedykolwiek będziemy się mierzyć, i stanowi podwaliny każdej decyzji, przed podjęciem której kiedykolwiek staniemy. Gdyby Bóg miał kosmiczny „licznik” pytań, śledzący to, co nas, ludzi, zastanawia najbardziej, to bez wątpienia wskaźnik w takim urządzeniu wykraczałby poza skalę i wracał do zera przy rejestracji tego właśnie pytania tak często, że nawet *Bóg* straciłby rachubę, nie mogąc określić, ile razy zostało ono zadane!

Pytanie leżące u podstaw wszystkich pytań – to, które niezliczone osoby zadawały już niezliczoną ilość razy na przestrzeni jakichś dwustu tysięcy lat naszego istnienia na Ziemi – brzmi po prostu: *Kim jesteśmy?*

Choć samo pytanie wydaje się proste i zwięzłe, ze sposobem, w jaki na nie odpowiadamy, związane są implikacje, których nie możemy uniknąć. Wdziera się w samo sedno każdej chwili naszego życia i tworzy soczewkę, która określa sposób, w jaki postrzegamy siebie w świecie, a także wybory, jakich dokonujemy. Znaczenie nadawane

tym dwóm wyrazom przenika strukturę naszego społeczeństwa. Pojawia się we wszystkim, co robimy, począwszy od tego, jak wybieramy pokarm, który odżywia nasze ciało, a skończywszy na tym, jak dbamy o siebie, o swoje dzieci i starzejących się rodziców.

Odpowiedź na pytanie, kim jesteśmy, leży u podłoża najgłębszych zasad samej cywilizacji: wpływa na sposób, w jaki dzielimy się zasobami żywności, wody czy medycyny i jak zaspokajamy inne potrzeby życiowe; kiedy i dlaczego idziemy na wojnę; i na czym opieramy gospodarkę. Przekonania dotyczące naszej przeszłości, pochodzenia, przeznaczenia, a nawet losu uzasadniają sposób myślenia odnośnie dokonywanych przez nas wyborów, kiedy ocalić ludzkie życie, a kiedy je zakończyć.

Chyba największą ironią ludzkiego istnienia u progu dwudziestego pierwszego wieku, poprzedzonego historią, której zapisy sięgają ponad pięć tysięcy lat wstecz, jest fakt, że wciąż jeszcze nie zdołaliśmy odpowiedzieć na to najbardziej podstawowe pytanie dotyczące nas samych. I chociaż w *każdych* czasach odkrycie prawdy o naszym istnieniu warte byłoby poświęconego na ten cel czasu, energii i środków, to jednak – ponieważ aktualnie stoimy w obliczu największych w dziejach naszego gatunku kryzysów dotyczących kwestii życia i przetrwania – jest to sprawa szczególnie istotna właśnie w *naszych* czasach, tu i teraz.

## WYRAŹNE I AKTUALNE ZAGROŻENIE

Jeden z powodów, dla których warto dowiedzieć się, kim jesteśmy, wybija się ponad inne. Być może nie jest przypadkiem, że dzisiaj, po trzech stuleciach korzystania

z naukowych metod, próbując odpowiedzieć na najbardziej podstawowe pytanie dotyczące nas samych, mieszkańcy Ziemi mają poważny problem. Nie chodzi tu o jakiś pomniejszy kłopot, lecz o taki, który jest treścią powieści dramatycznych i kinowych hitów science-fiction.

Gwoli wyjaśnienia: to nie Ziemia ma kłopot. To my, ludzie, którzy żyją tu, na Ziemi. Z dużą dozą pewności mogę stwierdzić, że nasza planeta wciąż będzie istniała za pięćdziesiąt i za pięćset lat. Bez względu na to, jakich wyborów będziemy w tym czasie dokonywać – niezależnie od tego, ile wojen będziemy prowadzić i ile rewolucji politycznych się rozpocznie ani jak bardzo zanieczyścimy powietrze i oceany – świat, który nasi przodkowie nazwali „ogrodem”, wciąż będzie istniał, co roku obiegając Słońce w ciągu 365,256 dni, tak samo jak przez 4,55 miliardów lat.

Pytanie nie dotyczy Ziemi, lecz tego, czy my na niej będziemy. Czy *my* wciąż tu będziemy, ciesząc się zachodami słońca i zmysłowymi tajemnicami natury? Czy razem z rodzinami i bliskimi będziemy podziwiać piękno pór roku? Jak wyjaśnię w następnym rozdziale, o ile szybko czegoś nie zmienimy, specjaliści obstawiają, że nie.

Dlaczego? Bo kiedy chodzi o zapewnienie swoim dzieciom i sobie wszystkiego, co potrzebne do życia na Ziemi, niebezpiecznie zbliżamy się do dokonywania wyborów, które skłaniają nas do przekroczenia punktu, z którego nie ma odwrotu. Tak brzmi wniosek z pewnego niezależnego badania nad zmianami klimatycznymi, prowadzonego pod patronatem byłego brytyjskiego ministra transportu Stephena Byersa oraz amerykańskiej senator Olympii Snowe (reprezentantka stanu Maine), który opublikowano w 2005 roku. Głosił on, że jeśli chodzi

o samo środowisko, człowiek mógłby osiągnąć ten punkt przełomowy zaledwie w dziesięć lat i utracić tę delikatną sieć życia, która nas podtrzymuje<sup>1</sup>. Jednak kryzys związany ze środowiskiem naturalnym to tylko jeden z wielu, w obliczu których dzisiaj stoimy, a każdy z nich prowadzi nas ku temu samemu, potencjalnie śmiertelnemu wynikowi, jaki czeka rasę ludzką.

Najlepsze umysły naszych czasów przyznają, że zmierzamy wprost ku katastrofalnym rezultatom – poczynając od nowego zagrożenia globalną wojną, nadużywania zasobów naturalnych i rosnących niedoborów żywności i wody pitnej aż do bezprecedensowego stopnia eksploatacji światowych oceanów, lasów, rzek i jezior. Problem w tym, że specjaliści nie mogą dojść do porozumienia, co należy w związku z tym zrobić.

## DZIAŁAĆ... ALE JAK?

Czasem dobrze jest gruntownie zbadać problem, zanim zaczniemy działać. Im więcej wiemy o trudnej sytuacji, tym bardziej możemy być pewni, że znaleźliśmy najlepsze dla niej rozwiązanie. Czasami jednak przedłużające się badania nie są wskazane. Zdarza się, że najlepsze, co można zrobić, to podjąć szybkie działanie, aby przetrwać bezpośredni kryzys, a dopiero później szczegółowo badać problem z bezpiecznej perspektywy uzyskanej dzięki zdecydowanemu działaniu.

Być może najlepszą ilustracją tego, co chcę tutaj przekazać, będzie fikcyjny scenariusz:

Powiedzmy, że pewnego pięknego, jasnego i słonecznego dnia razem z kolegą idziecie z twojego domu po

jednej stronie drogi do domu kolegi po drugiej stronie. Jesteście pogrążeni w rozmowie, gdy nagle podnosząc wzrok, zauważacie ogromny osiemnastokątowiec z naczipą, jadący prosto na was.

Natychmiast w twoim ciele włącza się reakcja „walcz lub uciekaj”, pozwalająca ci działać. Pytanie brzmi: jak? Musisz szybko zdecydować, co robić. Obaj musicie coś postanowić, i to szybko.

Stoicie więc na środku drogi, mając przed sobą i za sobą po trzy pasy ruchu. Stoicie przed dylematem, czy macie dość czasu, żeby iść naprzód, do celu – na drugą stronę – czy też lepiej cofnąć się do miejsca, z którego wyszliście. Żeby odpowiedzieć na to pytanie z absolutną pewnością, potrzebna byłaby ci informacja, której w żaden sposób nie możesz w tej chwili uzyskać. Nie wiesz na przykład, czy ta ciężarówka jest pusta, czy załadowana. Raczej nie jesteś w stanie dokładnie określić, z jaką szybkością się porusza ani czy kierowca w ogóle was widzi. Możesz nie być w stanie rozpoznać, czy to ciężarówka z silnikiem benzynowym, czy diesla, ani określić jej marki.

I właśnie o to chodzi. Nie musisz znać tych wszystkich szczegółów, zanim zaczniesz działać. W chwili przechodzenia przez ulicę masz już wszystkie niezbędne informacje, dzięki którym wiesz, że znajdujesz się w niewłaściwym miejscu. Wiesz już, że twoje życie jest w niebezpieczeństwie. Nie potrzebujesz żadnych szczegółów, żeby dostrzec to, co oczywiste: prosto na was pędzi wielka ciężarówka... i jeśli szybko nie zareagujecie, już za kilka sekund nic nie będzie miało znaczenia!

Ten scenariusz może wydawać się niezbyt mądrym przykładem, tym niemniej dokładnie wskazuje, w ja-

kim miejscu na scenie świata znajdujemy się obecnie. Ścieżki, którymi kroczymy jako jednostki, rodziny i narody, przypominają takie przechodzenie przez ulicę. Tą pędzącą na nas „wielką ciężarówką” jest istna burza wielorakich kryzysów, w postaci zmian klimatycznych, terroryzmu, wojen, chorób, niknących zasobów żywności i wody oraz mnóstwa ekologicznie nieodpowiedzialnych zachowań charakteryzujących nasze codzienne życie na Ziemi. Każdy kryzys zawiera w sobie potencjał zdolny zniszczyć cywilizację i życie ludzkie.

Możemy się nie zgadzać co do tego, dlaczego te zdarzenia mają miejsce, ale nie zmienia to faktu, że właśnie teraz zachodzą. I jak ci dwaj koledzy na środku drogi, decydujący, czy iść naprzód, czy cofnąć się do bezpiecznego miejsca, z którego wyszli, moglibyśmy badać każdy kryzys przez kolejne sto lat... jednak faktem jest, że są ludzie, społeczności i style życia, którym zabraknie czasu, żeby uwzględnić wszystkie dane, opublikować raporty i przedyskutować rezultaty.

Wynika to stąd, że podczas gdy my szacujemy dany problem, trzęsienia ziemi, „superburze”, powódzie i wojny niszczą czyjeś domy; ziemia, która kogoś żywiła, przestaje rodzić plony; wysychają studnie; podnosi się poziom wody w oceanach; znikają linie brzegowe – a ludzie tracą wszystko, łącznie z życiem. Chociaż te scenariusze mogą wydawać się skrajne, wydarzenia, które tu opisuję, już teraz dzieją się w miejscach takich jak Haiti, Japonia, Wybrzeże Zatoki Meksykańskiej czy dotknięta suszą Afryka – i jest coraz gorzej.

Tak samo jak rozsądek zdecydowanie nakazuje zejść z drogi jadącej na ciebie wielkiej ciężarówce, zanim dokładniej zbadasz sytuację, rozsądek każe również zejść

z drogi różnorodnym katastrofom pojawiającym się na horyzoncie, zanim spowodują jeszcze większe straty.

I tak jak kierunek, w którym postanowisz ruszyć na ulicy, decyduje o tym, czy dotrzecie do domu kolegi po drugiej stronie, tak też wybrany przez nas sposób działania w obliczu największych zagrożeń dla ludzkiego istnienia zdecyduje o tym, czy zwyciężymy, czy przegramy, czy przeżyjemy, czy zginiemy. Wszelkie wybory dotyczące przetrwania wynikają z tego, w jaki sposób postrzegamy swoją rolę w świecie i do jakiego rodzaju działania skłania nas nasz sposób myślenia.

Przesłaniem tej książki jest to, że musimy działać mądrze i szybko, aby nie dopuścić do kolizji, czekającej nas na drodze życia, przez którą postanowiliśmy przejść. Chyba Albert Einstein wyraził to najlepiej: „Niezbędny jest nowy sposób myślenia, jeżeli ludzkość ma przetrwać i wejść na wyższe poziomy”<sup>2</sup>. Rozwinięcie nowego poziomu myślenia jest właśnie tym, czego tak bardzo potrzeba nam w obecnych czasach. Wiemy, że problem istnieje. Żeby go zbać, zaangażowaliśmy już najlepsze umysły naszych czasów i to, co najlepsze w nauce, w zgodzie z najlepszymi ze znanych nam teorii. Gdybyśmy byli na właściwej drodze, to czy nie wydaje się słuszne, że znaleźlibyśmy już więcej odpowiedzi i rozwiązań? Skoro tak nie jest, możemy wnioskować, że musimy zmienić sposób myślenia.

## DYLEMAT

Eksplozja różnych nowych odkryć naukowych, jaka miała miejsce w ostatnich latach, nie pozostawiła nam zbyt wielu wątpliwości co do tego, że wiele głęboko za-



korzenionych poglądów na temat życia, świata i ludzkiego ciała musi ulec zmianie. Powód jest prosty: *poglądy są błędne*. Nowe dowody wskazują na konieczność nowego podejścia do odwiecznych pytań dotyczących naszego życia, łącznie z tym, skąd pochodzimy, od jak dawna tutaj jesteśmy, w jaki sposób możemy najskuteczniej przetrwać kryzysy, przed którymi stoi świat, i co możemy obecnie zrobić, żeby było lepiej. Chociaż te nowe odkrycia dają nam nadzieję pomimo przełomów, wciąż mamy pewien problem: czas potrzebny do włączenia tych odkryć w akceptowany sposób myślenia może być dłuższy niż ten, którym dysponujemy, żeby te kryzysy rozwiązać. Stan wiedzy biologicznej doskonale to ilustruje.

Niedawno powstała nauka o nazwie *epigenetyka* opiera się na faktach naukowych. Dowodzi, że kod genetyczny, który nazywamy „matrycą życia”, nasze DNA, zmienia się wraz ze środowiskiem. Ta jej część, na temat której tradycyjni naukowcy niechętnie się wypowiadają, głosi, że zmiany w naszym DNA powstają pod wpływem toksyn w powietrzu i wodzie, nie elektromagnetycznego „szumu” zalewającego osoby żyjące w pobliżu linii wysokiego napięcia, stacji transformatorowych i masztów telefonii komórkowej w największych miastach świata. Środowisko to obejmuje również nasze osobiste, subiektywne doświadczanie przekonań, emocji i myśli.

Zatem chociaż dowody naukowe wskazują, że *możemy* zmieniać DNA, wpływając na źródła chorób zagrażających życiu, które trawią naszych przyjaciół i bliskich, to jednak podręczniki, do których odwołują się zachodni lekarze, wciąż uczą, że takie zmiany są niemożliwe, ponieważ jesteśmy ofiarami dziedziczności i innych czyn-

ników znajdujących się poza naszą kontrolą. Na szczęście zaczyna się to zmieniać.

Dzięki pracy wizjonerskich naukowców, takich jak biolog komórkowy Bruce Lipton, autor *The Biology of Belief* [Biologia przekonań] (Hay House 2008), zaskakujące rezultaty najnowszych badań powoli przenikają do podręczników, na których opieramy swoje rozumienie medycyny. Jednak kanał przenoszący te nowe odkrycia na temat ludzkich komórek – a także te, które uaktualniają wiedzę o pochodzeniu naszego gatunku, cywilizacji i szczegółów związanych z przeszłością – stanowi system znany ze swej powolności. Ogólna reguła dotycząca odstępu czasu dzielącego odkrycie naukowe od jego zrecenzowania, opublikowania i zaakceptowania – zanim pojawi się w podręcznikach – wymaga, by upłynęło osiem do dziesięciu lat, a czasami jeszcze więcej. I w tym właśnie tkwi oczywisty problem.

Najlepsze umysły naszych czasów jasno i wyraźnie stwierdzają, że stoimy w obliczu wielorakich kryzysów, zagrażających nam w stopniu dotychczas niespotykanym i że każdym z tych kryzysów musimy zająć się natychmiast. Po prostu nie mamy ośmiu do dziesięciu lat na odkrycie, jak dostosować się do tej sytuacji i zażegnać pojawiające się zagrożenia w postaci terroryzmu, wojny i wyścigu zbrojeń nuklearnych na Bliskim Wschodzie. Tymi kwestiami trzeba zająć się *teraz*.

Stare sposoby myślenia – do których zaliczały się przekonania, że przetrwa najsilniejszy i że konieczna jest rywalizacja oraz oddzielenie człowieka od natury – doprowadziły nas na skraj katastrofy. Żyjemy w czasach, w których musimy skonfrontować się z potencjalną stratą wszystkiego, co wysoko sobie cenimy, a co nazywamy

cywilizacją. Właśnie dlatego, że potrzebujemy nowych sposobów myślenia, to starożytne pytanie, kim jesteśmy, nabiera większego znaczenia niż kiedykolwiek przedtem. Jednocześnie nowy tryb postrzegania świata, poparty coraz licznieszymi dowodami naukowymi, uzupełnia brakujące elementy naszej wiedzy i zmienia sposób, w jaki o sobie myślimy.

W świetle nowych dowodów odnośnie cywilizacji z epoki okołolodowcowej, fałszywych założeń na temat ewolucji człowieka, źródeł i roli wojny w naszej przeszłości oraz nadmiernego nacisku na rywalizację we współczesnym życiu musimy przemyśleć najbardziej podstawowe przekonania, stanowiące istotę podejmowanych przez nas decyzji i naszego stylu życia. Właśnie tego będzie dotyczyć *Głęboka prawda*.

## DLACZEGO TA KSIAŻKA?

Choć z pewnością jest wiele książek określających niezwykłe warunki, które nam dzisiaj zagrażają, brakuje w nich odniesienia do jednego elementu stanowiącego sedno sposobu, w jaki sobie z nimi radzimy. Skąd mielibyśmy wiedzieć, co wybrać – jakie przyjąć strategie i jakie ustanowić prawo – albo jak zbudować zrównoważoną gospodarkę, dzielić się technologiami ratującymi życie i naprawiać wyrwy powstające w strukturze naszych relacji i społeczeństwa... dopóki nie odpowiemy na to jedno pytanie, które leży w samym sercu naszego istnienia: *Kim jesteśmy?* Jako jednostki, rodziny, narody i cała ludzka cywilizacja musimy najpierw dowiedzieć się, kim jesteśmy, zanim będziemy mogli dokonywać właściwych

wyborów. Jest to istotne zwłaszcza teraz, w czasach, kiedy liczy się każdy wybór.

**Skąd mamy wiedzieć, jakie podejmować decyzje,  
jeśli nie odpowiemy na jedno pytanie,  
które leży w samym sercu absolutnie każdego wyboru:  
Kim dokładnie jesteśmy?**

Nie znając odpowiedzi na to fundamentalne pytanie, podejmowanie decyzji zmieniających życie jest jak próba wejścia do domu, gdy nie wiemy, gdzie są drzwi. Choć można włamać się przez okno albo zburzyć ścianę, to w ten sposób zniszczylibyśmy sam dom. Być może jest to idealna metafora opisująca rozterkę, w której się znajdujemy. W przypadku naszej ludzkiej rodziny, która powiększyła się ponad czterokrotnie w czasie niewiele dłuższym niż sto lat – od 1,6 miliarda w 1900 roku do około 7 miliardów w 2011 roku – możemy albo użyć klucza w postaci zrozumienia, kim jesteśmy, żeby wejść przez drzwi skutecznych rozwiązań... albo też zniszczyć nasz dom (Ziemię i nas samych), reagując na te kryzysy w sposób automatyczny, kierując się fałszywymi założeniami wynikającymi z niepełnej wiedzy naukowej.

Kiedy ogarniemy prawdy o naszej historii na Ziemi, o cyklach zmian na naszej planecie i o roli, jaką odgrywają one w naszym życiu, to zrozumiemy, z czym naprawdę mamy do czynienia, jakimi opcjami dysponujemy i jakich wyborów możemy dokonać.

Niniejsza książka wskazuje sześć obszarów odkryć (i fakty ujawnione w ich wyniku), które radykalnie zmie-

nią sposób, w jaki nauczono nas w przeszłości myśleć o świecie i o sobie samych. Zajmując się potężnymi kryzysami naszych czasów, najważniejszymi prawdami, jakie musimy uwzględnić, są:

**Głęboka prawda 1:** Zdolność zażegnania kryzysów zagrażających naszemu życiu i światu zależy od gotowości do zaakceptowania tego, co nauka odśłania przed nami na temat pochodzenia i historii człowieka.

Stojąc w obliczu wcześniej nieznanymi zagrożeniami, które muszą zostać zażegnane w ciągu najbliższych ośmiu do dziesięciu lat, skąd możemy wiedzieć, jakich dokonywać wyborów, jakie ustanawiać prawa i jakie obierać strategie, jeśli nie wiemy, kim jesteśmy? Fałszywe założenia dotyczące głęboko zakorzenionych przekonań odnośnie ewolucji i pochodzenia człowieka nie mają zbyt wiele sensu w obliczu ostatnich odkryć w różnych dziedzinach nauki.

**Głęboka prawda 2:** Opór dominujących systemów edukacyjnych przed przyjęciem nowych odkryć i przed zgłębianiem nowych teorii pogrąża nas w przestarzałych przekonaniach, które nie rozwiązują największych kryzysów w historii ludzkości.

Swoje wybory związane z życiem, rządem i cywilizacją opieramy na sposobie postrzegania siebie, naszych relacji z innymi ludźmi i z planetą Ziemia. Przez ostatnie trzysta lat przekonania te wynikały z fałszywych założeń przestarzałej nauki. Zdrowe reguły metody naukowej zawierają w sobie nieodłączną cechę autokorekty fałszywych założeń, która jest skuteczna, gdy stosujemy tę metodę zgodnie z jej przeznaczeniem.

**Głęboka prawda 3:** Kluczem pozwalającym zająć się kryzysami zagrażającymi naszemu przetrwaniu jest budowanie partnerstwa w oparciu o wzajemną pomoc i współpracę, żeby przystosować się do zmian, a nie wskazywanie palcami i przypisywanie winy, utrudniając tylko tak ważne sojusze.

Różnorodne kryzysy (niektóre wywołane przez ludzi, a niektóre powstałe w naturalny sposób) osiągnęły przełomowy punkt w skali zagrożenia przetrwania naszego gatunku. Era uprzemysłowienia zdecydowanie przyczyniła się do zwiększenia poziomu gazów cieplarnianych w atmosferze; koniecznie musimy znaleźć czyste, ekologiczne i alternatywne sposoby wytwarzania elektryczności i paliwa dla siedmiu miliardów ludzi, którzy obecnie zamieszkują naszą planetę – jednakże:

- **Fakt:**

Zmian klimatycznych nie wywołał człowiek. Dowody naukowe w postaci historii klimatu na Ziemi na przestrzeni 420 tysięcy lat ukazują wzór składający się z ciepłych i zimnych cykli zachodzących w mniej więcej regularnych odstępach czasu, liczących sobie po sto tysięcy lat, bez śladów działalności człowieka.

- **Fakt:**

W trakcie ciepłych i zimnych cykli w przeszłości wzrost poziomu gazów cieplarnianych jest, ogólnie rzecz biorąc, *opóźniony* w stosunku do wzrostu temperatury o średnio czterysta do ośmiuset lat.

- **Fakt:**

Potrzebny będzie *dotąd niespotykany* poziom synergii i pracy zespołowej, żeby stworzyć zrównoważone style

życia, które pomogą nam przystosować się do naturalnych cykli zmian i zająć się kryzysami wywołanymi przez człowieka.

**Głęboka prawda 4:** Nowe odkrycia związane z zaawansowanymi cywilizacjami istniejącymi pod koniec ostatniej epoki lodowcowej podpowiadają nam, w jaki sposób rozwiązywać w *naszych* czasach kryzysy, z którymi mierzyli się również nasi przodkowie.

Chociaż odkrycia naukowe dotyczące cywilizacji z epoki okołolodowcowej burzą tradycyjne poglądy historyków na ziemską podróż rodzaju ludzkiego na przestrzeni wieków, to jednak potwierdzają one najstarsze zapisy o naszej przeszłości i rdzenny ogląd cyklicznego świata, zgodnie z którym powstają i upadają cywilizacje, następują katastrofy naturalne i powtarzają się konsekwencje złych wyborów.

**Głęboka prawda 5:** Coraz więcej danych z wielu dziedzin nauki, gromadzonych przy użyciu nowych technologii, potwierdza ponad wszelką wątpliwość, że ludzkość została ustanowiona od razu w pełnym kształcie, a nie jako forma życia wyłaniająca się w wyniku przypadkowego procesu ewolucji na przestrzeni długiego czasu.

Chociaż być może nauka nigdy nie zdoła precyzyjnie określić, co lub kto jest odpowiedzialny za model leżący u podstaw naszego istnienia, to jednak odkrycia każą wątpić w konwencjonalny sens teorii ewolucji i wskazują, że praktycznie nie jest możliwe, aby gatunek ludzki powstał wskutek przypadkowych procesów biologicznych.

**Głęboka prawda 6:** W ponad czterystu zrecenzowanych pracach naukowych stwierdzono, że gwałtow-

na rywalizacja i wojna w bezpośredni sposób przeczą naszym najgłębszym instynktom kierującym nas ku współpracy i opiece. Innymi słowy, samo jądro naszej najgłębszej natury po prostu nie jest „zaprogramowane” na wojnę!

Dlaczego więc wojna odgrywała tak dominującą rolę w kształtowaniu naszej historii, życia i świata? Wskazówki znaleźć można w zapisach mówiących o wczesnych doświadczeniach ludzkości na Ziemi oraz w starożytnych pismach zawierających zalecenia, aby zakończyć „wojnę wieków” i żyć, wspinając się na szczyty naszego przeznaczenia, zamiast bezwolnie ulegać fatum.

Już sam rozmiar i liczba kryzysów, jakie skumulowały się w pierwszych latach dwudziestego pierwszego wieku, stanowią poważne niebezpieczeństwo – wyraźne i aktualne zagrożenie naszego przetrwania – i są wynikiem cyklicznych trendów, które doprowadziły do załamania się dawnych cywilizacji. Wiedza na temat tego, kim jesteśmy, jakie zajmujemy miejsce w cyklach cywilizacji i natury, i znajomość błędów przeszłych cywilizacji, na których możemy się uczyć, to klucz do przetrwania kryzysów, przed którymi dzisiaj stoimy.

Największe zdobycze współczesnej nauki w połączeniu z mądrością przeszłości potwierdzają, że wciąż dysponujemy sposobami i środkami pozwalającymi na przekształcenie kryzysu w emergencję. Możemy stworzyć nowy świat w oparciu o przekładalne na działanie i zrównoważone zasady wypływające ze zrozumienia naszych najgłębszych prawd.





## ROZDZIAŁ CZWARTY

# UKRYTA HISTORIA NASZEJ ZAPOMNIANEJ PRZESZŁOŚCI: MIEJSCA, KTÓRE NIE POWINNY ISTNIEĆ

*Ci, którzy nie pamiętają przeszłości,  
skazani są na jej powtarzanie.*

— GEORGE SANTAYANA (1863–1952),  
FILOZOF

Kiedy chodziłem do szkoły w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, uczyłem się, że cywilizacja zaczęła się około 5500 lat temu. Tradycyjne podejście głosiło, że mniej więcej wtedy dwie najwcześniejsze cywilizacje – sumeryjska i egipska – rozwinęły się na terenach, gdzie spotykają się Afryka i Azja. Reszta, jak w powiedzeniu, jest historią. Z wyjątkiem kilku nowatorskich podręczników i pionierskich nauczycieli dzisiejsze

szkoły wciąż uczą tej samej historii. Za sprawą tego tradycyjnego postrzegania naszej przeszłości wydaje się, jakby ludy prymitywne skupiły się około 3100 r. p.n.e. wokół terenów bogatych w żywność i wodę i zaczęły budować dla swoich rodzin proste domy – na przestrzeni stuleci te proste konstrukcje stawały się coraz bardziej złożone, aż osiągnęły poziom dzisiejszych drapaczy chmur ze stali i szkła. To wspaniała historia i jest zupełnie sensowna. Jest tylko jeden poważny problem: nie pasuje do istniejących danych. I z tego powodu nie ma podstaw naukowych.

Coraz więcej naukowych danych pochodzących z najróżniejszych miejsc na całym świecie wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że te „pierwsze cywilizacje” znane z tradycyjnej historii w rzeczywistości wcale nie są pierwsze. Starożytny Sumer i Egipt podążały śladami jeszcze starszych, a pod pewnymi względami także bardziej zaawansowanych cywilizacji, które pojawiały się i znikaly znacznie wcześniej niż pięć tysięcy lat temu. I chociaż wciąż jeszcze nie wiemy zbyt wiele o tych starożytnych cywilizacjach, które są dwa razy starsze, niż powinny być w myśl założeń tradycyjnej historii, jedno jest absolutnie pewne: historia nauczana w szkołach stanowi tylko część znacznie szerszego obrazu.

Istnienie starszych cywilizacji otwiera przed nami drogę do ważnych pytań, na które na razie nie znamy jeszcze odpowiedzi. Kto je zbudował? Skąd pochodzą? I chyba pytanie dzisiaj dla nas najważniejsze: Co się z nimi stało? Jak to możliwe, że olbrzymie ośrodki miejskie mogły istnieć w czasach bliskich ostatniej epoce lodowcowej – ogromne miasta i kompleksy świątynne zbudowane przy użyciu zaawansowanych technologii,

których dzisiaj nie można powielić – a później zniknąć z powierzchni ziemi?

Odpowiedzi na te pytanie mogą zawierać wskazówki, które pomogłyby nam przetrwać kryzysy, przed którymi stoi dzisiejszy świat. Właśnie z tego powodu włączyłem temat związany z historią starożytną do naszych najgłębszych prawd.

## OCALIĆ PRZESZŁOŚĆ

Na krótką chwilę zamknąłem oczy i wsłuchałem się w dźwięk wiatru poruszającego wiszącymi nade mną gałęziami. Z ulgą powitałem powiew, który tego ranka przedarł się do mnie przez gęsty las, przez warstwę potu i kurzu oblepiającego mi twarz i ramiona. Nawet mimo tego, że powietrze było gorące, przynajmniej jego ruch przyniósł wytchnienie od dusznego upału i wilgoci późnoletniego popołudnia w północnym Missouri.

Pamiętam, jak pomyślałem wtedy, że takie chwile, jakiej właśnie doświadczałem, mają w sobie coś ponadczasowego. Z pewnością ci starożytni, których obozowisko badaliśmy tego dnia, czuli to samo, przygotowując posiłki nad paleniskiem, które odkopywałem setki lat później. Strumienie potu spłynęły mi po twarzy i wsiąkły w ziemię, kiedy otworzyłem oczy i pochyliłem się nad płytkim wgłębieniem, z którego usunąłem kolejną warstwę ziemi.

Zaledwie kilka tygodni wcześniej, razem z grupą z college'u, miałem zajęcia z antropologii na tych samych wykopaliskach archeologicznych, gdzie właśnie odkrywano starożytną osadę. Poproszono nas o pomoc

przy ratowaniu tego tak zaskakującego odkrycia. Było ono zaskakujące, ponieważ metoda datowania węglem  $^{14}\text{C}$ , którą posłużono się do określenia wieku pierwszych odkrytych artefaktów, wskazywała, że była to siedziba autochtonicznego ludu, co do którego sądzono, iż osiadł na tych terenach dopiero później. Myśliwski obóz pod moimi stopami stał się pierwszym dowodem, że ta grupa ludzi, starożytny lud Hopewell (100-500 r. n.e.), przeniosła się na urwiska nad rzeką Missouri znacznie wcześniej niż sądzono.

Ratunkowy charakter tego wykopaliska wynikał z faktu, że znajdowało się ono wprost na drodze planowanej w tym miejscu autostrady. Jak nam powiedziano, z różnych przyczyn, poczynając od zimnej pogody, która wkrótce miała utrudnić budowę, aż po plany, priorytety i harmonogramy związane z tym projektem, nie można było opóźnić jego realizacji. W ciągu zaledwie kilku tygodni lemiesz ciężkiego sprzętu przebiłyby się przez kurhan, na którym klęczałem, i dowody znajdujące się w tym miejscu zostałyby pogrzebane pod tonami asfaltu i betonu – czyli zniszczone na zawsze.

Przed rozpoczęciem budowy nikt nie wiedział o istnieniu tego starożytnego obozowiska. Jak to się często zdarza w przypadku odkryć archeologicznych, to nie lata badań naukowych zwróciły uwagę władz na to miejsce, lecz bystry wzrok operatora ciężkiego sprzętu oczyszczającego teren. Na krótką chwilę, kiedy kierowca buldożera uniósł ciężki stalowy lemiesz znad ziemi, jego wzrok przyciągnął jakiś błysk. Być może stało się tak dlatego, że spojrzął we właściwe miejsce we właściwej chwili. A może dlatego, że chciało mu się sprawdzić, co zobaczył. Tak czy owak, tego dnia budowlaniec

ten przerwał na moment pracę, żeby pójść za promieniem słońca, który odbił się od gładkiej, lśniącej powierzchni fragmentu ceramiki od wieków zakopanego w ziemi.

Właśnie to odkrycie stało się powodem, dla którego moją grupę poproszono o pomoc. Zamiast zajmować się uporządkowaną dokumentacją i robotami ziemnymi, jak to się zazwyczaj robi przy tego rodzaju wykopaliskach, zaczęliśmy ścigać się z czasem. W ciągu kilku dni wszelkie ślady po dawnych mieszkańcach tego miejsca miały zniknąć.

Tego dnia byłem sam na stanowisku archeologicznym. Roboty budowlane trwały, ale skończyły się zajęcia szkolne, a z uwagi na czas i finanse oficjalne wykopaliska uznano za zakończone. Tym niemniej chciałem uratować jak najwięcej śladów pozostałych po ludziach, którzy kiedyś zamieszkiwali to miejsce. Znajdując fragmenty kości, ceramiki, wiórków krzemienych i grotów strzał, zastanawiałem się, jak takie pojedyncze znalezisko zmieni nasz sposób postrzegania historii starożytnego centrum Ameryki.

Potem zacząłem dostrzegać szerszy kontekst i zadałem sobie ważniejsze pytanie: Skoro wiedza na temat historii lokalnej wciąż się zmienia, to czy to samo nie może dziać się na poziomie globalnym? Co jeszcze przydarzyło się ludziom i kulturom z odległej przeszłości, o czym zapomnieliśmy? Czy zaawansowane cywilizacje istniały na długo przed czasami, na które wskazuje akceptowana wiedza historyczna? A jeśli tak, to pod wpływem czego uległy tak drastycznej zmianie? Dopiero dziesiątki lat później znalazłem odpowiedzi na swoje pytania.

W przeciągu zaledwie kilku dni usuwania wilgotnej, czarnej ziemi starożytnego lasu zwęglone kawałki kości i ceramiki zmieniły całą wiedzę o tym, co wydarzyło się dawno temu pod zwietrzałymi urwiskami północnego Missouri. Zmieniły to, czego będzie się nauczać w szkołach średnich i college'ach na terenie całego kraju. Zmieniły chronologię i mapy wskazujące ludzkie osady i trasy migracji w przeszłości. Zmieniły kierunek kariery archeologów i historyków, którzy opierali swoją pracę na teoriach i założeniach poczynionych na bazie niepełnej wiedzy. Wszystko to uległo zmianie. Musiało, z uwagi na nowe dowody.

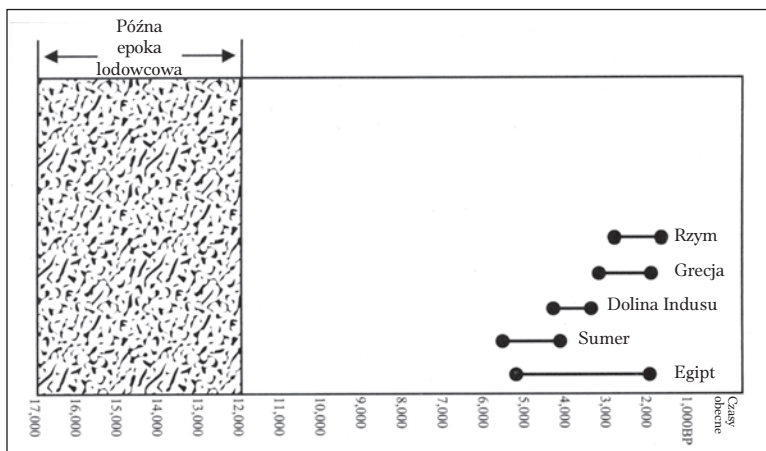
Istnienie fizycznych przedmiotów i metoda naukowa łącząca je z określoną datą w odległej przeszłości ukazały naukowcom historię, której nie można było zignorować. W taki sam sposób, jak trzeba skorygować lokalne dzieje kultur zamieszkujących urwiska i doliny nad rzeką Missouri, aby odzwierciedlały nowe dowody znalezione podczas wykopalisk, należy również sprostować globalną historię ludzkości na całym świecie, żeby uwzględnić nowe odkrycia naukowe.

## HISTORIA: RUCHOMY CEL

„Historia jest wynalazkiem historyków”. Ten cytat, przypisywany Napoleonowi Bonaparte (1769-1821), samozwańczemu Cesarzowi Francji, jest doskonałym przypomnieniem, dlaczego tak ważne jest przyglądanie się biegowi historii, wprowadzając korekty wymagane przez metodę naukową, nawet wtedy, gdy nowe odkrycia nie pasują do akceptowanej wersji dziejów. W ten

sposób nasz ogląd przeszłości pozostaje uczciwy, a wiedza historyków aktualna.

Do połowy dwudziestego wieku historia cywilizacji wydawała się być sprawą dość oczywistą. Tradycyjna „opowieść” o cywilizacji sugeruje, że rozwinęła się ona za sprawą ciągłego postępu w sferze rolnictwa, technologii i kultury (zob. ryc. 4.1). Opowieść ta ma charakter linearny, co dobrze wygląda na podręcznikowych wykresach: proste początki, które doprowadziły do złożonego świata współczesnego. Zgrabna historyjka. A co chyba najważniejsze – wiarygodna.



Rycina 4.1. Cywilizacje na tradycyjnej osi czasu. Powyższy wykres stanowi połączenie danych pochodzących z różnych źródeł i ukazuje zestawienie dat wyznaczających początek i koniec głównych cywilizacji. Warto zauważyć, że cywilizację sumeryjską tradycyjnie uznaje się za najstarszą, uważając, że pojawiła się około 5500 lat temu

Za każdym razem, kiedy nowe odkrycie archeologiczne potwierdza jakiś fragment naszej tradycyjnej historii, łatwiej jest dać „zielone światło” akceptacji również

jej pozostałej części. Jednak problem polega na tym, że coraz więcej dowodów nie potwierdza tej akceptowanej wersji dziejów. Za każdym razem, kiedy odkrywamy choćby jeden dowód, który nie pasuje do chronologii historycznej, i dowód ten zostaje zweryfikowany przez najlepsze współczesne metody naukowe, to jesteśmy zmuszeni tak zmienić chronologię, żeby uwzględniała nowe informacje. Odkrycie starożytnej Troi, dokonane w 1870 roku przez archeologa-amatora Heinricha Schliemanna, stanowi piękny przykład tego, jak wygląda takie sprostowanie.

Schliemann od dawna był zafascynowany *Iliadą* – klasycznym dziełem literackim Homera, opowiadającym o legendarnej wojnie trojańskiej – a także historią o wykorzystaniu konia trojańskiego do celu, którego nie zdołała osiągnąć wcześniej żadna armia: zdobycia starożytnego miasta Troi. Zadał sobie proste pytanie: *A jeśli ta stara jak świat legenda, którą Grecy opowiadali swoim dzieciom, jest czymś więcej niż zwykłą bajką? A jeśli to prawda? A jeśli Iliada jest opisem rzeczywistych wydarzeń, które rozegrały się tak dawno temu, że pozostało po nich tylko wspomnienie w postaci tej opowieści?*

Kierując się intuicją, Schliemann wykorzystał *Iliadę* jako mapę literacką i dzięki zawartym w niej wskazówkom dokonał jednego z największych odkryć archeologicznych dziewiętnastego wieku. Schliemann odsłonił osiem warstw ziemi, symbolizujących osiem poprzednich cywilizacji pogrzebanych pod niewielkim wzgórzem Hisarlik (wówczas będącym częścią Imperium Osmańskiego, a obecnie należącym do Turcji), które



położone jest dokładnie w miejscu, w którym według *Iliady* miała się rozegrać starożytna bitwa.

W dziewiątej warstwie stanowiska archeologicznego Schliemann znalazł bramy starożytnego miasta Troi. Wtedy to świat uznał fizyczną rzeczywistość tego, co większość ludzi uważała za bajkę, a oś czasu historii świata uległa zmianie, żeby uwzględnić odkrycie Schliemanna.

Podobnie odkrycie Machu Picchu – zwanego zaginionym miastem Inków – dokonane w 1911 roku przez Hiram Bingham, było bezpośrednim wynikiem badania starożytnych legend i mitów.

Ze względu na oba odkrycia podręczniki i lekcje historii trzeba było zaktualizować i zmienić, a całe kariery oparte na jednym sposobie myślenia i nauczania musiały zostać ukierunkowane tak, by odzwierciedlać nowe odkrycia. Obecnie coraz liczniejsze dowody naukowe wskazują, że dzisiaj znajdujemy się w bardzo podobnej sytuacji, tyle że na większą skalę.



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
[www.studioastro.pl](http://www.studioastro.pl)

Gregg Braden to bestsellerowy autor New York Timesa, który jest uważany za światowego pioniera łączenia nauki z duchowością. Ponad 20 lat temu porzucił intratną posadę w międzynarodowej korporacji by móc poświęcić się poszukiwaniom Boga. W swojej najnowszej książce Braden połączył najgorętsze tematy, dzielące ludzi na całym świecie. Okazało się, że pozornie odrębne kwestie, takie jak: wojna, terroryzm, samobójstwo, ludobójstwo, kara śmierci, ubóstwo, kryzys gospodarczy i wojna nuklearna, są w rzeczywistości ze sobą powiązane. Wszystkie wyrastają z fałszywych założeń przestarzałej nauki, które przywiodły ludzkość na skraj katastrofy.

#### FASCYNUJĄCE INFORMACJE:

- ➔ ewolucja sama w sobie nie wyjaśnia naszego istnienia,
- ➔ jesteśmy na Ziemi znacznie dłużej niż wskazuje konwencjonalna historia,
- ➔ jesteśmy „zaprogramowani” na pokój, a nie na wojnę,
- ➔ znajdujemy się w punkcie przełomowym, decydującym dla naszego istnienia.

**ROZWIĄZANIA SPORYCH KWESTII SĄ OCZYWISTE,  
A WYBORY ZUPEŁNIE JASNE!**

PATRONI:



[www.CzaryMary.pl](http://www.CzaryMary.pl)  
galeria ezoteryczna



Cena: 49,40 zł

ISBN 978-83-7377-535-0



9 788373 177535 0